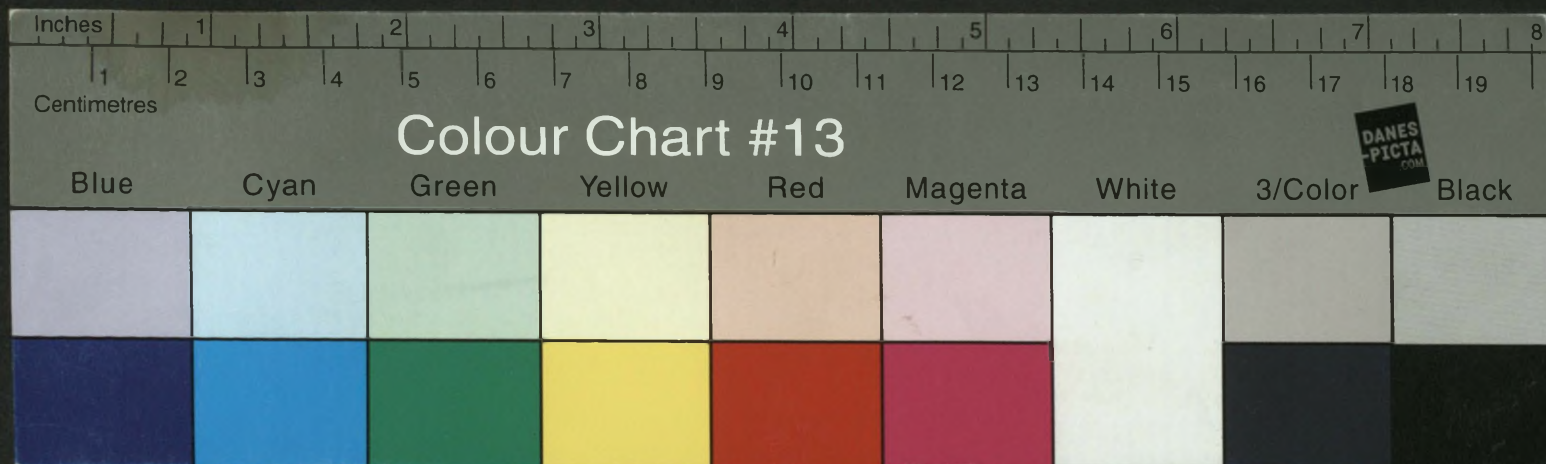




UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI
i AKADEMIA GÓRNICZA
KURS NAUKOWO-INFORMACYJNY O ZIEMIACH ZACHODNICH

Nr 10

STEFAN SCHMIDT

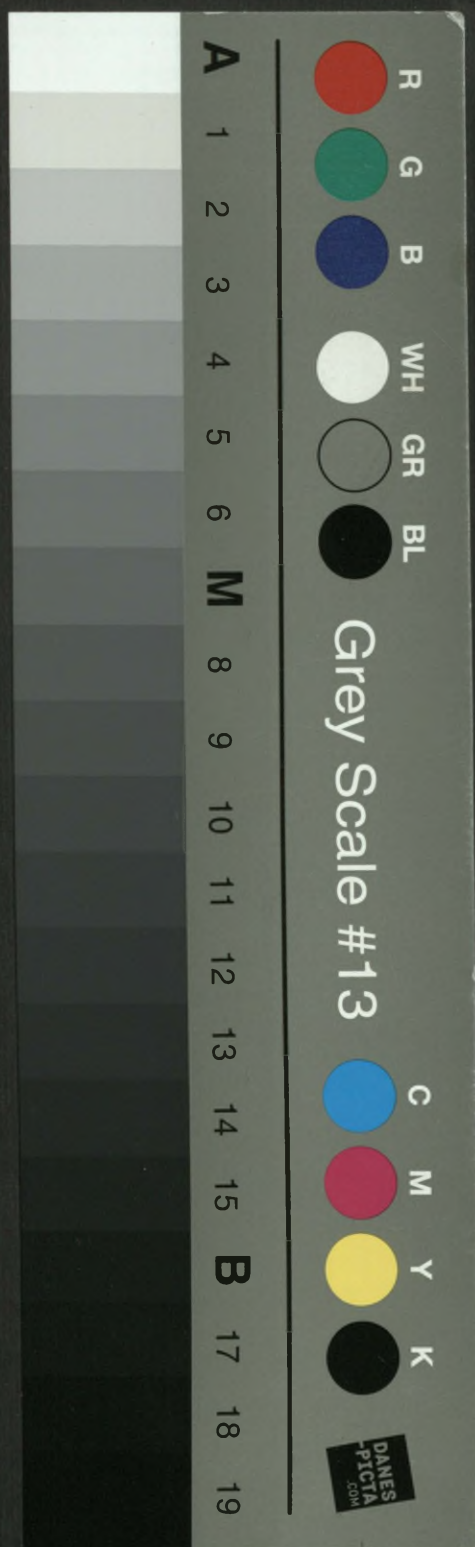
PODSTAWY PRODUKCJI
ROLNEJ ZIEM NOWYCH

CZĘŚĆ I.

KRAKÓW 1945

Nakład i skład główny

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI
WOJEWÓDZKI ZARZĄD OKRĘCOWY W KRAKOWIE



UNIwersytet Jagielloński
i Akademia Górnicza

KURS NAUKOWO-INFORMACYJNY O ZIEMIACH ZACHODNICH

Nr 10

STEFAN SCHMIDT

PODSTAWY PRODUKCJI
ROLNEJ ZIEM NOWYCH

CZĘŚĆ I.

KRAKÓW 1945

Nakład i skład główny

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI
WOJEWÓDZKI ZARZĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
i AKADEMIA GÓRNICZA

KURS NAUKOWO-INFORMACYJNY O ZIEMIACH ZACHODNICH

Nr 10

STEFAN SCHMIDT

PODSTAWY PRODUKCJI
ROLNEJ ZIEM NOWYCH

CZĘŚĆ I.

KRAKÓW 1945

Nakład i skład główny:

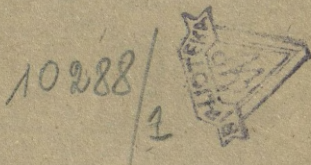
POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI
WOJEWÓDZKI ZARZĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE

Floriańska 55, Tel. 551-81

338.92 : 338a

Praca niniejsza należy do cyklu skryptów wykładów
w ramach kursów naukowo-informacyjnych o Zie-
młach Zachodnich, zorganizowanych w Krakowie
przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczą
w Krakowie

Wszelkie prawa zastrzeżone



DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE
M — 02943

Ziemie położone na wschód od Odry i Nysy, które do niedawna wchodziły w skład Rzeszy niemieckiej, a obecnie nam przyspaść mają, zawdzięczały swój przedwojenny poziom kultury rolnej nie tyle bogactwu gleby i przyjaznemu klimatowi co ogromnym nakładom pracy i kapitału. Inaczej niż na żyznych łąkach Podola lub Wołynia, których zbiory w dużej mierze są produktem ziemi, osadnik przybywający znad Bugu czy Wisły spotka się tu niejednokrotnie z warunkami, w których pamiętać musi o słowach biblijnych: „i w pocie czoła chleb twój spożywać będziesz“.

Ale trudności, jakie w tej mierze osadnik napotka, zamiast go zniechęcić, powinny raczej stanowić bodziec dla ich pokonania. Trzeba przecież uprzytomnić sobie, że podobne gleby charakteryzują całą północną Polskę w jej przedwojennych granicach, a przede wszystkim województwo poznańskie. Stąd też przy odpowiednim doborze osadników warunki glebowe nie mogą stanowić poważnej przeszkody na drodze kolonizowania nowych ziem.

Cechę wspólną ziem nowych z północną częścią przedwojennej Rzeczypospolitej stanowi zwłaszcza rozpowszechnienie typowych gleb leśnych, powstałych na materiale piaszczystym. Przewagę wśród

nich mają piaski lekko zbielicowane, zajmujące w przybliżeniu jedną trzecią część powierzchni. Obok nich występują lekkie gleby gliniasto-piaszczyste i średnio-ciężkie glinki. Wszystkie te ziemie określamy zbiorową nazwą gleb żytnych. Bowiem żyto i ziemniaki, obok szeregu roślin mniej wymagających pod względem glebowym, stanowią tu panujące rośliny w uprawie polowej.

Rozległa strefa tych gleb ciągnie się od północnej Rosji, przez Polskę, aż ku Holandii, i wszędzie towarzyszy jej silna uprawa żyta. Wśród niej, niby oazy, występują nieliczne wyspy gleb stepowych, a więc czarnoziemów właściwych, tudzież gleb pokrewnych. Tworzą one w tej strefie prawdziwe spichrze uprawy pszenicy. Na ziemiach będących przedmiotem naszego rozpatrywania taki bogaty spichrz pszeniczny rozpościera się na południe od Wrocławia, na zachodnim brzegu Odry. Drugi mniejszy występuje na prawym brzegu Odry, niedaleko jej ujścia, a na południe od Starogardu.

Poza tym do zwięzłych gleb, stanowiących dobre podłoże naturalne dla uprawy pszenicy, należą zarówno loessy ciągnące się w górnym biegu Odry, po jej stronie zachodniej, jak i gleby gliniaste, dyluwialne. Te ostatnie zajmują między innymi dużą przestrzeń północnej części Prus Wschodnich oraz wąskie pasmo nad brzegiem Bałtyku, w środkowej części Pomorza zachodniego. Do gleb wybitnie pszenicznych należą wręcz namuliska nadrzeczne, silnie występujące w dolnym biegu Wisły oraz w środkowym i dolnym biegu Odry.

Uprawa pszenicy stanowi na ogół dobry wskaźnik

rozprzestrzenienia gleb mocniejszych. Przeważają na nich w przeciwieństwie do gleb żytnych, albo lekkich, rośliny bardziej wymagające, jak np. konicz lub burak, których uprawa może być oczywiście przez warunki klimatyczne, nie mówiąc o gospodarczych, nierównomiernie zaakcentowana.

Uprawa żyta nie stanowi równie dobrego wskaźnika dla rozprzestrzenienia gleb lżejszych co pszenica dla rozprzestrzenienia gleb mocnych. Żyto bowiem uprawiane jest ze względów organizacyjno-gospodarczych także na glebach mocniejszych, pszennych. Posługując się mapą rozprzestrzenienia uprawy pszenicy (por. mapka Nr 1) możemy z grubsza wskazać następujące ośrodki gleb lepszych na obchodzących nas bliżej ziemiach:

1. Szeroki intensywnie zakropkowany pas dobrych gleb na zaodrzańskim Śląsku, od Brzegu przez Wrocław po Lignicę, z dwiema węższymi odnogami, a to silniejszą w kierunku Raciborza i słabszą w kierunku Zgorzelca.
2. Mniej intensywna wyspa na lewym brzegu Odry pod Głogowem.
3. Słabo nasilone pasmo uprawy pszenicy między Namysłowem i Trzebnicą, tworzące pewnego rodzaju oazę wśród na ogół lichych gleb prawobrzeżnego Śląska.
4. Intensywnie zakropkowana wyspa na Pomorzu po północnej stronie Starogardu.
5. Wąski pasek pomorski od Kołobrzegu przez Koszalin po Słupsk.
6. Słabo nasilony rejon nadodrzański dokoła Kostrzyna.

8. Przedstawiające pewnego rodzaju mozaikę.
7. Intensywniejszy rejon nadrzeczny nad-dolną Wisłą, w dolinach malborskiej i elbląskiej — i wreszcie



Nr 1

gleb — Prusy Wschodnie, w których powiaty południowe, a więc mazurskie, charakteryzuje brak występowania gleb pszennych.

Natomiast lwią część Pomorza zachodniego i Przy-

odrza, północno-zachodnią część Śląska lewobrzeżnego, ogromną część Śląska prawobrzeżnego i południową część Prus Wschodnich zajmują gleby słabe. Na glebach tych nawet zagwarantowanie wysokich cen pszenicy i niskich cen nawozów nie było w stanie wpłynąć radykalnie na przesunięcia w uprawie w kierunku rozszerzenia powierzchni uprawy pszenicy a ograniczenia produkcji żyta.

To, cośmy powiedzieli o glebach, posługując się jako wskaźnikiem uprawą pszenicy, będzie nam teraz łatwiej sprawdzić na tle mapy gleboznawczej (za mapą Stremmego). Daje nam ona obraz klasyfikacji gleb na tle ich powstania. Wychodzą na niej dobrze wspomniane oazy czarnoziem, centra uprawy pszenicy, oraz namuliska nadrzeczne, stwarzające podstawę gospodarki łąkowej. Mniej uwypatnione jest występowanie samych gleb loessowych. Widzimy je zaznaczone jedną szarą z glebami gliniastymi, występujące na tle masywu gleb lekkich i słabych. (Por. mapkę Nr 2).

Gleba jest jednym z decydujących warunków gospodarki rolnej, ale bynajmniej nie jedynym. Niemniej ważnym jest klimat, którego charakterystyczne cechy zostały omówione w wykładach geograficznych. Pewne szczegóły istotne dla występowania rejonów upraw w produkcji rolnej wymagają jednak podkreślenia. W średniej temperaturze w okresie wegetacji, w terminie rozpoczęcia robót wiosennych, terminie rozpoczęcia żniw i nastania jesiennych przymrozków zachodzą różnice między Prusami Wschodnimi i pomorskim pobrzeżem Bał-

tyku a bardziej w głębi kontynentu leżącymi obszarami ziem zachodnich, różnice odbijające się na systemie polowym i organizacji zmianowania czyli kolejności następstwa roślin.

W tzw. strefie bałtyckiej chłodne lato prowadzi do silniejszej uprawy zbóż jarych, zwłaszcza owsa i mieszanek zbożowych, a w poważnej części Prus Wschodnich nadto akcentuje uprawę koniczu i traw. Natomiast w głębi kontynentu raptownie nastające gorące lato ma za następstwo szybkie dojrzewanie zbóż i stosunkowo wczesne żniwa. W skwarze lata zboże rychło obsycha i może być z łatwością młócone prosto z pola.

W najbardziej na północ wysuniętej części Prus Wschodnich nie można w ogóle siać ozimin z powodu ryzyka ich wymarznienia. Dalej na dość znacznym obszarze wykluczony jest siew ozimin po sprzecie zbóż, bo żniwa kończą się zbyt późno, a siew jesienny musi być dokonany wcześniej. Konieczność wczesnego siewu nie pozwala wreszcie na powszechny na obszarach o dłuższym okresie wegetacji i praktykowany zwłaszcza przez mniejsze gospodarstwa, siew żyta na kartofliskach.

Największą uwagę zwraca na siebie ilość opadów atmosferycznych w okresie wegetacji. Poza Prusami Wschodnimi jedynie w wąskim pasie nadmorskim Pomorza, nad dolną Wisłą i w górzystej części Śląska, ilość opadów w okresie wegetacji umożliwia produkcję roślin pastewnych. W pozostałym natomiast obszarze brak dostatecznej ilości tychże opadów wyraźnie akcentuje uprawę pod pługiem i podkre-

śla rolę, jaką w tej uprawie odgrywają rośliny zbożowe.

Tereny, na których ilość opadów atmosferycznych w okresie wegetacji (maj—wrzesień) z biedą dochodzi 300 mm, przedstawiają duże trudności dla kolonizacji zwłaszcza o ile się rozchodzi o gleby piaszczyste, tak często spotykane na tych terenach. Uprawa roli każe tu zwracać szczególną uwagę na metody zmierzające do utrzymania wilgoci w roli, do których zupełnie nie przywykli rolnicy z południowej Polski. Natomiast osadnicy z województwa Poznańskiego, które ma dość podobny rozkład opadów, niewątpliwie o wiele łatwiej potrafią zaaklimatyzować się w tych terenach.

Współdziałanie gleby, klimatu i topografii — tj. górzystego, falistego lub równego położenia — stwarza szereg kombinacji. Prowadzą one najsamprzód do wydzielenia spośród ziemi rolniczo użytkowanej powierzchni o przewadze zielonych użytków, a więc naturalnych łąk, pastwisk oraz zielonek uprawianych na roli, w odróżnieniu od terenów o przewadze powierzchni służących uprawie ziemiopłodów w ściślejszym znaczeniu jak: zboża, okopowe, strączkowe, oleiste itp. Obszary, gdzie użytki zielone zajmują 50% lub więcej ziemi rolniczo użytkowanej, widzimy na następnej z kolei mapie (por. Nr 3), zaznaczone jako bezbarwne. Natomiast obszary o zmiennej intensywności szrafy są terenami o przewadze właściwej uprawy rolnej. Różnice w dobroci gleby oddane są mniej więcej sześciu szrafami, odpowiadającymi klasom bonitacji, przeprowadzonej dla wymiaru podatku gruntowego.

Wydzielenie powierzchni pod zielonymi użytkami służy w dalszym ciągu rozgraniczeniu rejonów uprawy rolnej. Rozgraniczenie to ułatwia orientację w mozaice, jaką przedstawia ta uprawa. Istnieją między autorami różnice w podejściu do rozgraniczenia rejonów uprawy. Różnice te wpływają wprawdzie na kontury granic, ale nie wpływają na zasadniczy obraz rejonów. W naszkicowaniu tego obrazu pójdziemy z małymi odstępstwami na ogół śladem Dr Niehausa, za którym sporządzona została mapka, jaką mamy przed sobą.

Na obszarze nowych ziem zarysowuje się 5 rejonów uprawy:

- I. W pierwszym, obszarowo ograniczonym rejonie, klimat i położenie górskie stwarzają decydującą przewagę zielonych użytków. Właściwa uprawa roli jest bardzo ścięśniona.
- II. Drugi rejon stanowi tzw. nadbałtycki obszar rolniczy. Klimat i gleba równoważą się tu do pewnego stopnia w ich wpływie na formy użytkowania ziemi. Zielone użytki, choć silnie reprezentowane, ustępują przewadze uprawy rolnej, w której polowa uprawa roślin pastewnych odgrywa dużą rolę.

W dalszych dwóch rejonach wpływ klimatu ustępuje na rzecz decydującego wpływu gleby. Tutaj należą:

- III. Rejon bardzo rozległy, który Niehaus określa mianem pasa uprawy żyta i ziemniaków, a który nazywać będziemy rejonem przewagi gospodarki zbożowej.
- IV. Dalej rejon, który u Niehausa nazywa się

rejonem uprawy pszenicy, jęczmienia i buraków cukrowych, a który określać będziemy mianem obszaru przewagi gospodarki okopowej.

- V. Wreszcie podgórski obszar przejściowy między rejonem o przewadze zielonych użytków a rejonem gospodarki zbożowej, obszar terenowo bardzo ograniczony.

Lwia część obszarów wchodzących w grę dla naszego osadnictwa objęta jest trzema rejonami:

- A. Nadbałtyckim obszarem rolniczym, do którego zalicza się całą północną część Prus Wschodnich, a do którego należy nadto wąski pas nadmorski na Pomorzu zachodnim,
- B. rejonem przewagi gospodarki zbożowej lub uprawy żyta i ziemniaków, w którym leży cały obszar mazurski Prus Wschodnich i lwia część obszarów, pozostałych między przedwojenną granicą Rzeczypospolitej a Odrą i Nysą,
- C. rejonem przewagi gospodarki okopowej lub uprawy pszenicy, jęczmienia i buraków cukrowych, w którego orbicie rozciąga się obszar czarnoziemiu oraz przeważna część śląskiego obszaru loessowego, na przestrzeni między Raciborzem a Lignicą. Do tego rejonu zalicza się dalej obszar gleb stepowych na południe od Starogardu, a nadto obszar namulisk w dolnym biegu Wisły tak daleko, jak obszar ten leży w strefie małej ilości opadów w okresie wegetacji.

Spróbujmy scharakteryzować formy organizacyjne gospodarki polowej kolejno w każdym z tych 3 głównych rejonów.

A. Nadbałtycki obszar rolniczy

Sama wysokość opadów atmosferycznych nie stawałaby w rejonie nadbałtyckim przeszkody rozleglejszej uprawie rolnej. Ale chłodne lato i krótkość okresu wegetacji wpływają przy przewadze gleb zwięzłych (gliniastych i ilastych) ograniczając na uprawę roślin zbożowych, a zwłaszcza zbóż ozimych. Te same momenty nie sprzyjają też rozleglejszej uprawie okopowych.

Z drugiej strony występuje jako dość charakterystyczny brak łąk. Pastwiska naturalne i sztuczne, nie mają tak korzystnego porostu traw, jaki towarzyszy klimatowi górskiemu lub jaki najczęściej spotykamy w terenach nadmorskich zachodniej Europy. Stąd pochodzi dość znaczna uprawa polowa zielonych roślin pastewnych tj. zielonek na roli, zajmujących około 20% roli, a razem z trwałymi użytkami zielonymi około 40% ziemi rolniczo użytkowanej. Zbożowe, wśród których dominują jare, a głównie owies, spadają średnio do 38%.

Uprawa zielonych roślin pastewnych występuje głównie w formie koniczu z tymotką, wsiewanego zawsze w zboża jare (owies) i użytkowanego przez 2 do 3 lat. W pierwszym roku przeważa zbiór koniczu na siano, w drugim i ewentualnie trzecim roku pastwisko, po którym następuje latem uprawa ugorowa pod pszenicę. Wobec krótkości okresu

wegetacji konicz 2 lub 3-letni stanowi niemal wyłączny przeplon dla pszenicy. Uzupełnia go w tym tzw. ugor czarny, dochodzący do 6% powierzchni roli.

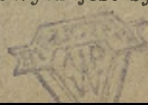
Przy poważnej roli owsa pierwsze miejsce między zbożowymi zajmuje mimo wszystko żyto, jak między okopowymi ziemniak. Okres wegetacji ogranicza natomiast bardzo silnie, nawet na dobrych glebach, uprawę tych okopowych, które jak burak cukrowy, zbierane są późno z pola. Z analogicznych powodów miejsce buraka pastewnego zajmuje często mniej wrażliwa na mróz brukiew.

Rolę uzupełnienia okopowych jako dobrego przedplonu w zmianowaniu, czyli kolejnym następstwie roślin, spełnia przeważnie mieszanka zbożowo-strączkowa zbierana na ziarno.

Od tego ogólnego obrazu odbiegają nizina kłajpedzko-tylżycka i elbląska o tyle, że na pierwszy plan wysuwa się w nich właśnie gospodarka łąkowa, której brak w reszcie rejonu nadbałtyckiego. W całym rejonie uprawa polowa wprzęgnięta jest bardzo silnie w aparat przetwórstwa produktów roślinnych na zwierzęce i można powiedzieć, że stoi na usługach wytwórczości zwierzęcej.

By obraz był kompletnym, musimy go uzupełnić typowymi zmianowaniami występującymi w nadbałtyckim rejonie rolniczym.

- a) Na obszarze środkowym obejmującym północne, zachodnie i południowe powiaty rejencji Królewiec, tj. znaczną część powierzchni tej rejencji, najbardziej typowym jest system



połowy charakteryzujący się następującym stosunkiem roślin uprawnych:

	w % ziemi roln. użytkowanej	w % roli
Łąki i pastwiska	26	
Uprawa zielonek pastewnych	16	46
Ugór	4	22
Zboże jare		5
Zboże ozime		27
Okopowe	9	26
Różne (rośliny strączkowe)	6	12
		8

W granicach tego systemu jako szczególnie charakterystyczne, występuje następujące 8-polowe zmianowanie:

1. Okopowe na oborniku
2. Zboża jare
3. Konicz
4. Konicz — uprawa ugorowa pod pszenicę
5. Ozimina (pszenica)
6. Zboża jare (owies)
7. Mieszanka zbożowo-strączkowa
8. Ozimina (żyto)

b) Dla obszaru północno-wschodniego, obejmującego wschodnie powiaty rejencji Królewiec i znaczną część rejencji Gumbin, z wyłączeniem powiatów południowych, za typowy można uważać następujący system polowy:

	w %/o ziemi roln. użytkowanej		w %/o roli
Łąki i pastwiska	26	} 50	24 } 32
Uprawa zielonek pastewnych	18		
Ugór	6		
Zboża jare	} 38	29 } 51	22 }
Zboża ozime			
Okopowe	7		10
Różne (rośliny strączkowe)	5		8

Konstatujemy więc w porównaniu z obszarem środkowym rozleglejszą uprawę zielonek i szersze rozmiary ugoru, słabszy udział okopowych, przede wszystkim zaś ustępowanie zbóż ozimych na rzecz zbóż jarych. Ten ekstensywniejszy system polowy jest wynikiem surowszego klimatu, w którym ozimina łatwo ulega wymarznieniu i który zmusza do mniej nakładowej gospodarki.

Jako charakterystyczne podajemy następujące 8-polowe zmianowanie:

1. $\frac{1}{2}$ Okopowe na oborniku, $\frac{1}{2}$ ugór
 2. $\frac{1}{2}$ Zboża jare, $\frac{1}{2}$ ozimina
 3. Konicz
 4. Konicz — uprawa ugorowa pod pszenicę
 5. Ozimina
 6. Owies
 7. Mieszanka zbożowo-strączkowa
 8. Zboża jare (owies).
- c) W nadmorskim pasie środkowej części Pomorza zachodniego spotykamy obok zmianowa-

nia, charakterystycznego dla środkowego obszaru Prus Wschodnich, jako dość typowe, następujące zmianowanie:

1. $\frac{1}{2}$ Ziemniaki na oborniku, $\frac{1}{2}$ buraki pastewne lub cukrowe na oborniku
2. Zboże jare
3. Konicz
4. $\frac{1}{2}$ Konicz — uprawa ugorowa pod pszenicę, $\frac{1}{2}$ pszenica
5. $\frac{1}{2}$ Pszenica, $\frac{1}{2}$ żyto
6. Jęczmień
7. $\frac{1}{3}$ Ziemniaki na oborniku, $\frac{2}{3}$ mieszanka zbożowo-strączkowa
5. $\frac{1}{2}$ Pszenica, $\frac{1}{2}$ żyto.

To odchylenie, idące w kierunku uintensywnienia systemu polowego, uwarunkowane jest klimatem nieco łagodniejszym w porównaniu z Prusami Wschodnimi.

Na skutek pewnych wspólnych cech w charakterze uprawy polowej stosunkowo najłatwiej byłoby dostosować się do warunków naturalnych nadbałtyckiego rejonu osadnikom pochodzącym z Podkarpacia.

B. Rejon przewagi gospodarki zbożowej

Rejon gospodarki zbożowej ma mimo swej rozległości i mimo, że obejmuje tak odległe od siebie obszary jak Mazury z jednej a Śląsk z drugiej strony, zasadnicze cechy wspólne. Stanowią je: mała ilość opadów atmosferycznych przy domino-

waniu gleb lekkich typu leśnego. Użytki leśne zajmują w tym rejonie bardzo poważne przestrzenie. Użytki rolne są w dużej mierze rezultatem wykarczowania lasów jakie nastąpiło w nowszych czasach pod działaniem cen produktów rolnych, sztucznie wyśrubowanych przez ochronę celną.

„Okazało się historycznym błędem — pisze pierwszorzędny znawca rolnictwa w Rzeszy niemieckiej, prof. Roemer — że wielkie przedsiębiorstwa rolne na skutek inicjatywy, jaka wyszła od pierwszorzędnych praktyków, dokonały w ciągu ostatnich stu lat zamiany wielu tysięcy hektarów lasu na role... Jeśli poprzez sztuczne metody, powierzchnie te, wbrew nieuchronnym prawom światowo-gospodarczego rozwoju, utrzymuje się w dalszym ciągu w użytkowaniu rolnym, pod uprawą żyta i ziemniaków, to powoduje to straty idące rocznie w milionowe sumy... Najtańszy sposób użytkowania tych przestrzeni przedstawia pastwisko dla owiec. Temu najbliższej stoi zalesienie... Za pastwiskami dla owiec przemawia, że umożliwiają one natychmiastowe użytkowanie bez wszelkich nakładów. W każdym razie większe przestrzenie ziemi na wschód od Łaby muszą być wycofane z uprawy rolnej... Jeśli się gospodarstwa rolne na tych przestrzeniach pozostawi ich losowi, to spadną one do rzędu nieużytków“ itd.

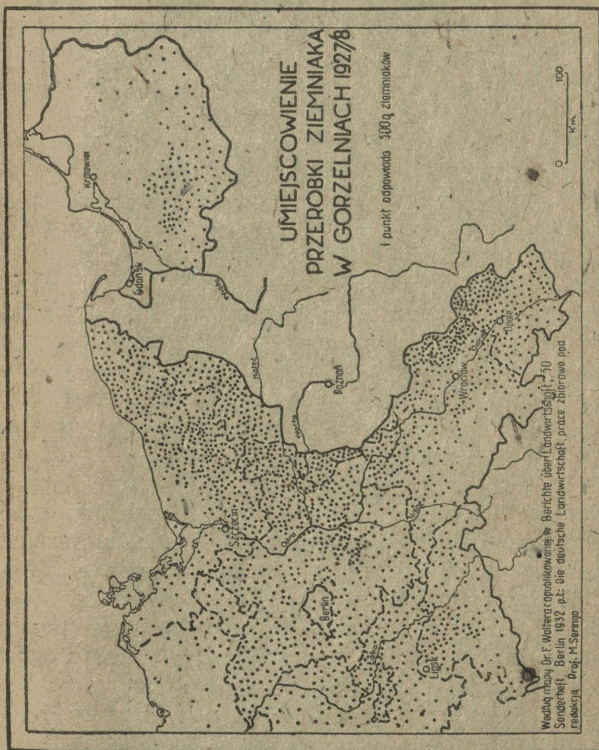
Jednostronna uprawa zbożowych, która dochodzi do $\frac{2}{3}$ roli, tj. powierzchni pod pługiem, jest cechą charakterystyczną omawianego rejonu. Wśród zbożowych dominującą rolę odgrywa żyto. Na lekkich piaskach daje żyto i tylko żyto, dzięki

wyzyskiwaniu wilgoci zimowej, mniej więcej pewny zbiór. W wypadkach ekstremowych zajmuje ono prawie całą powierzchnię zbożową i dochodzi do 60 % roli. Nawet w lepszych warunkach glebowych rzadko spada ono poniżej 40 %. Natomiast rozkład opadów atmosferycznych wpływa w przeciwnieństwie do rejonu nadbałtyckiego, ograniczając na uprawę zbóż jarych.

Drugą wspólną cechę stanowi jednostronna uprawa ziemniaków. Zajmują one bezspornie pierwsze miejsce między okopowymi. W parze z tą uprawą idzie w większych gospodarstwach dość powszechna przeróbka ziemniaków w gorzelniach, płatkarniach i krachmalniach. (Por. mapka Nr 4). Prawie każde wielkie gospodarstwo na glebie piaszczystej w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i Śląsku — stwierdza Busch w „Landbauzonen im deutschen Lebensraum“ — posiada swoją gorzelnię. Istnieje też wybitna współzależność między wysokością kontyngentu spirytusu a wysokością stanu bydła. Gorzelnia wymaga — ciągnie dalej — dużego kapitału zakładowego i dużych obszarów ziemniaczanych, a stąd większych przedsiębiorstw rolnych.

Inny poważny autor, dr Rolfoes w „Bodennutzung in bäuerlichen Betrieben“ stawia jako nieodzowny postulat przy rozparcelowywaniu gospodarstw gorzelanych, zabezpieczanie praw do pędzenia gorzelni dla osadników.

Pozbawione możliwości przeróbki przemysłowej mniejsze gospodarstwa zdane są przede wszystkim na wypas trzody. Uprawa ziemniaków nie dochodzi w nich do tych rozmiarów co w gospodarstwach



folwarcznych, natomiast uprawa zbożowych, a zwłaszcza żyta, jest w nich silniejszą.

Trzecią charakterystyczną cechą rejonu jest ograniczenie naturalnych łąk i pastwisk do dolin wielkich rzek jak Odra, Wisła i Warta, tudzież tu i ówdzie występujących torfowisk. Ponieważ brak odpowiednich opadów oraz wilgoci w podglebiu wyklucza zakładanie sztucznych pastwisk, a uprawa koniocy jest ograniczona zarówno przez glebę jak i brak opadów, przeto zdobycie podstawowej paszy zielonej wysuwa się w organizacji gospodarzy zielonych, tj. w danym wypadku łąk, tym stwa rolnego na naczelne miejsce. Czym mniej jest większą rolę odgrywa to ich minimum z uwagi na panujące warunki gleby i opadów, a to przede wszystkim w gospodarstwach mniejszych, włościańskich. „Bez siana nie ma bydła, bez bydła nie ma obornika, a bez obornika nie może być odpowiednich zbiorów“.

Dla gospodarki włościańskiej, dla której odpowiedni zwierzostan stanowi o możliwościach pełnego i równomiernego wyzyskania łąk do pracy, problem ten ma daleko większe znaczenie niż dla wielkich przedsiębiorstw rolnych. Gospodarkę słaboinwentarzową a nawet niemal bezinwentarzową, można prowadzić na dużych rozłogach ziemi, zagospodarowanych systemem folwarcznym, zbliżonym do fabrycznego. Nie można jej prowadzić na małych rozłogach i to nie dlatego, aby nie można było przykładem większych gospodarstw zastąpić i w mniejszych brakującego obornika łubinem czy innym nawozem zielonym, ale ponieważ

nie można na takich rozłogach bez odpowiednich inwentarzy żywych stworzyć warunków pełnego zatrudnienia dla rodzin osadników.

Zaostrza się oczywiście ten problem, jeśli jak to często ma miejsce w rejonie gospodarki zbożowej, nawozy zielone mogą być z braku opadów produkowane tylko jako plon główny. Toteż wyzyskanie wszystkich naturalnych powierzchni łakowych dla uzyskania koniecznej podstawy paszy jest w rejonie zbożowym kamieniem węgielnym, na którym spoczywa podstawa gospodarstw włościańskich. Między gospodarstwami tymi, a większymi przedsiębiorstwami rolnymi zachodzą dość znaczne różnice w %owym udziale łąk w powierzchni użytków.

Rolfoes podaje następujące dane, godne zwrócenia uwagi ze względu na tworzenie nowych osad.

Kategoria gospodarstw	%owy udział łąk w ziemi rolniczo użytkowanej			
	pow. Szczecin	pow. Koszalin	pow. Piła	pow. Frankfurt
2— 5 ha	37,8	20,9	17,5	28,4
5— 20 ha	23,7	14,4	13,6	22,9
20—100 ha	15,2	11,8	9,9	13,1
ponad 100 ha	13,8	10,7	8,9	9,7

Prace nad osadnictwem wskazują na ogromne znaczenie, jakie posiadają użytki łakowe dla tworzenia nowych osad, a Wollenweber w pracy „Siedlungsträger und Siedlungseffekt“ wykazuje statystycznie, jaką rolę odgrywają użytki zielone jako podstawa gospodarki osadników. Znaczenie to ma-

leje dopiero w miarę jak warunki gleby i klimatu zezwalają na wprowadzenie uprawy koniczu, bo uprawa seradeli jako rośliny pastewnej gleb piaszczystych — choć rozlegle stosowana — daje małe i niepewne zbiory.

Nauka niemiecka od czasu wojny światowej nie-strudzenie pracowała nad tym, aby dla ziem lekkich wynaleźć odpowiednie rośliny, które by pozwoliły wyrównać upośledzenie ich w porównaniu z glebami mocnymi, odnośnie do wydajności oraz zdolności uprawy roślin pastewnych, dających w klimacie suchym lepsze i pewniejsze zbiory od seradeli. Prace nad aklimatyzacją kukurudzy, nad rozszerzeniem zasięgu uprawy lucerny, nad wyhodowaniem odmian łubinu nadającego się na paszę czyli tzw. łubinu słodkiego, oraz nad metodami sporządzania kiskzonki w silosach, miały przede wszystkim ten cel na oku. Osiągnięto bardzo poważne rezultaty, ale większość tych udoskonaleń posiada raczej znaczenie dla większego rolnictwa. Rewolucyjną zmianę dla drobnego rolnictwa na lekkich glebach stanowiłoby natomiast, gdyby łubin słodki dał to, czego się od niego żąda, tj. dostatecznie obfity zbiór paszy zielonej i mniej ryzykowny niż dotąd zbiór ziarna.

Rozwiązanie tego problemu musi z kolei wziąć na siebie nauka polska. Jak długo wiążące się z tym nadzieje nie ziszczą się w sensie dającym organizacyjnie zadawalające rozwiązanie, tak długo uzupełnienie tej szczupłej podstawy paszy, jakiej w rejonie gospodarki zbożowej dostarcza łąka, będzie stanowiło otwarty problem.

Wobec rozległości rejonu skala typowych zmia-

nowań jest znacznie szersza niż w nadbałtyckim obszarze rolnym. I tak czym więcej posuwamy się od wybrzeża w głąb kontynentu, tym bardziej maleją widoki na wprowadzenie do zmianowania polowej uprawy pasz. Czym dalej na południe tym łatwiejszy siew żyta na kartofliskach itd.

Niesposób byłoby przechodzić kolejno wszystkie możliwe kombinacje. Ograniczamy się do przytoczenia najważniejszych. Obracają się one w granicach między stosunkowo ekstensywnym systemem polowym, charakterystycznym dla okręgu mazurskiego i względnie nakładowym systemem spotykanym w południowej części Ziemi Lubuskiej.

	Okręg Mazurski		Ziemia Lubuska (południe)	
	w % ziemi uprawnej	w % roli	w % ziemi uprawnej	w % roli
Łąki i pastwiska	24		12,8	
Polowa uprawa				19,9 8,1
pastewnych	13	43 17	7,1	
Ugór	6	8	—	—
Zboża jare		18		18,7
Zboża ozime	39	34 52	52,1	41,1 59,8
Okopowe	12	16	20,8	23,9
(w tym ziemniaki)				(21,9)
Różne	6	8		
(w tym łubin)				(5,4)

W obu okręgach wśród ozimin dominuje żyto, a między okopowymi ziemniak. Ale okręg mazurski przedstawia z uwagi na rolę roślin pastewnych

pewnego rodzaju przejście do nadbałtyckiego rejonu uprawy rolniczej.

Jako typowe zmianowania występują na Mazurach, głównie w gospodarstwach wielkokołpowskich i kmiecych (charakterystycznych dla tego okręgu), następujące alternatywy:

- | | |
|--|-----------------------------------|
| I. 1. Ziemniaki na
oborniku | II. 1. Ziemniaki na
oborniku |
| 2. Owies | 2. Owies |
| 3. Żyto | 3. Żyto |
| 4. Łubin | 4. Konicz biały
i ugór zielony |
| 5. Żyto | 5. Żyto |
| 6. Żyto jare lub
jęczmień | 6. Żyto jare lub
jęczmień |
| 7. Mieszanica na zie-
lono lub konicz | 7. Łubin |
| 8. Żyto | 8. Żyto |
| 9. Żyto | 9. Żyto |

Na glebach lżejszych, ale zdolnych dla uprawy konicy, przykładowo wymienić można w poszczególnych okręgach rejonu o przewadze gospodarki zbożowej, następujące zmianowania jako dość często występujące:

- | Pomorze zachodnie | Marchia graniczna | Śląsk Dolny |
|---------------------------|---------------------------|---------------------------|
| 1. Okopowe na
oborniku | 1. Okopowe na
oborniku | 1. Okopowe na
oborniku |
| 2. Zboża jare | 2. Zboża jare | 2. Ozimina |
| 3. Konicz | 3. Konicz | 3. Zboża jare |

4. Konicz	4. Konicz	4. Konicz
5. Ozimina	5. Ozimina	5. Konicz
6. Ozimina	6. Ozimina	6. Ozimina
7. Zboża jare	7. Mieszanka zbożowo- strączkowa	
8. Mieszanka zbożowo- strączkowa	8. Ozimina	
9. Ozimina		

Na glebach niezdolnych dla uprawy koniczu w warunkach wilgotności dostatecznej dla uprawy seradeli spotyka się następujące zmianowanie:

1. Ziemniaki na oborniku
2. Owies
3. Seradela
4. Żyto
5. Żyto
6. Owies
7. Żyto

Gospodarstwa na suchych piaskach, gdzie już nie można uprawiać seradeli, dzieli się organizacyjnie na takie:

- a) które mają dostateczne użytki zielone (łąki), co daje im większą swobodę w obsadzie inwentarza i
- b) takie, które ich nie mają, a do których należy wiele spośród większych obszarów.

Z gospodarką o dostatecznym rozmiarze łąk (24—30%) koresponduje zazwyczaj ulepszona trójpółówka w jednej z następujących 2 form:

- I. 1. Ziemniaki na
oborniku
2. Żyto
3. Żyto
4. $\frac{1}{2}$ brukiew
 $\frac{1}{2}$ mieszanka pa-
stewna — na
oborniku
- 5. Owies
6. Żyto

- II. 1. Ziemiaki na
oborniku
2. Owies
3. Żyto
4. Łubin
5. Żyto
6. Żyto

Gospodarstwa bez dostatecznych użytków zielonych (maksimum 17%) można znowu podzielić na trzy grupy:

- a) gospodarstwa w których część pól, zwłaszcza zewnętrznych, jest na przemian przez szereg lat używana jako pastwisko dla owiec. Ziemie są bowiem tak ubogie, że nie opłacają nakładu związanego ze stałą uprawą roli. Taka gospodarka pastwiskowo-przemienna występuje np. w niektórych większych obszarach na południowym Pomorzu,
- b) drugą grupę stanowią gospodarstwa, w których uprawa łubinu jako plonu głównego dochodzi normalnie co najmniej 10%, a nierzadko łubin występuje w charakterystycznej trójpółowce: 1. żyto, 2. ziemniaki, 3. łubin. Ten typ spotyka się częściej w ziemi Lubuskiej zwłaszcza wśród mniejszych gospodarstw.

Dość powszechne są tu także następujące zmianowania:

I. 1. Łubin

2. Żyto

3. Żyto

II. 1. Ziemniaki na
oborniku

2. Żyto

3. Łubin

4. Żyto

c) najintensywniejszą grupę stanowią gospodarstwa gorzelane. Do nich należy większość wielkich przedsiębiorstw rolnych na glebach piaszczystych.

Łubin i pastwisko dla owiec ustępują w tych gospodarstwach miejsca uprawie ziemniaków, a stąd i zmianowanie przybiera np. następujące formy, łącznie z którymi łubin jako poplon po życie spełnia z reguły bardzo ważną rolę:

I. 1. Ziemniaki na
oborniku

2. Żyto

3. Żyto

II. 1. Ziemniaki na
oborniku

2. Owies

3. Żyto

Odchylenie w kierunku mniej nakładowego systemu polowego stanowi uprawa — przez mniejszą lub większą ilość lat — żyta po życie, przegradzanego np. co 5-ty lub 6-ty rok uprawą ziemniaków. Na odwrót odchylenie w kierunku zwiększonej nakładowości przedstawia następujące zmianowanie, którego uwarunkowaniem jest zdolność gleby dla uprawy koniczu:

1. Ziemniaki na oborniku

2. Owies lub mieszanka zbożowa

3. Ziemniaki na oborniku

4. Żyto

5. $\frac{1}{2}$ Buraki, $\frac{1}{2}$ ziemniaki — na oborniku
6. Zboża jare
7. Konicz
8. Ozimina (częściowo pszenica).

C. Rejon przewagi gospodarki okopowej

Rejonowi gospodarki okopowej nadaje charakteru brak użytków leśnych, które na ogół dochodzą maksymalnie do 10⁰/. Wśród użytków rolnych rola łąk schodzi na dalszy plan, a pastwisk do minimum; łąki i pastwiska zajmują razem 7—10⁰/o ziemi uprawnej. Natomiast cały punkt ciężkości spoczywa na samej roli, która obejmuje około 90⁰/o użytków rolnych.

Typowym dla tego rejonu jest dalej, że uprawa zbóż, co najmniej w większych gospodarstwach, nieznacznie tylko wychodzi ponad połowę powierzchni rolnej. Natomiast okopowe z reguły przekraczają 20⁰/o, średnio zajmują 24—30⁰/o, a w niektórych wypadkach wykraczają nawet poza $\frac{1}{3}$. Przewaga okopowych uwarunkowana jest glebą niezwyklej jakości (loess i czarnoziem) dostateczną ilością opadów i wystarczająco długim okresem wegetacyjnym.

W udziale okopowych wyróżnić można szereg typów. Raz spotykamy równolegle kilka roślin okopowych jak ziemniaki, buraki cukrowe i buraki pastewne, zajmujące łącznie 20—30⁰/o powierzchni rolnej. To znowu występuje typ jednostronnej uprawy buraka cukrowego w podobnych granicach, jak to widzimy na czarnoziemach na

południe od Wrocławia. Wreszcie polowa uprawa jarzyn łączy się z burakiem i ziemniakiem, osiągając 40 %, najwyższe w praktyce odsetki okopowizny. To jednostronne położenie nacisku na rośliny okopowe wiąże się szczególnie z występowaniem większych gospodarstw rolnych, w których dość często buraki cukrowe i ziemniaki równoważą się, zajmując po 13 % powierzchni rolnej. Nierzadko w parze z tym idzie uprawa ziemniaków. Gorzelnictwo jednak nie jest równie typowe jak dla rejonu zbożowego.

Polowa uprawa jarzyn dla fabryk konserw, jako kolidująca z cukrownictwem ze względu na punkty szczytowe zapotrzebowania pracy, częściej łączy się z uprawą wczesnych ziemniaków dla pokrycia zapotrzebowania rynku. Polowa uprawa jarzyn dla konsumpcji na świeżo idzie w parze raczej z występowaniem mniejszych gospodarstw rolnych. Zdomowiona jest szczególnie w okręgu Lignicy i Wrocławia. Pod Lignicą słynną była zwłaszcza uprawa ogórków, zajmująca w powiecie Lignica (obszar wiejski) 1,6% roli.

Ponieważ w przeciwieństwie do rejonu nadbałtyckiego, gdzie produkcja roślinna służy produkcji zwierzęcej, raczej chów zwierząt służy uprawie roli i produkcji obornika, a duża ilość okopowizn dostarcza dostatecznych ilości paszy, przeto mimo braku łąk i pastwisk uprawa roślin pastewnych na roli obraca się w bardzo ograniczonych rozmiarach. Średnio waha się ona około 6 %, w czym konieczna stanowczą przewagę nad lucerną.

Kwestia podstawy paszy przedstawia tym mniej

trudności, czym silniej w okopowiznach uczestniczą buraki cukrowe, które dostarczają takich ilości paszy w formie wytlóków, że są w stanie zabezpieczyć zapotrzebowanie całoroczne paszy. Czym więcej burak cukrowy ustępuje, tym więcej sięgać się musi do uprawy koniczu, lucerny i buraka pastewnego, które dochodzą do głosu raczej w mniejszych gospodarstwach.

Miejsce koniczu, rolę dobrych przedplonów dla roślin zbożowych spełniają natomiast obok okopowych bądź rośliny strączkowe (groch, wyka), bądź oleiste (rzepak) lub włókniste (len, konopie). Koniec, strączkowe i przemysłowe zajmują zazwyczaj łącznie podobną przestrzeń co buraki cukrowe lub ziemniaki.

Między zbożowymi pierwsze miejsce zajmuje pszenica. W śląskim obszarze loessowym uprawa jej wynosi około 24 %. Najbardziej typową rośliną zbożową tego rejonu jest jednak nie tyle pszenica co jęczmień jary, którego uprawa tylko ze względu na następstwo roślin zacieśnia się do granic 10 do 14 % roli. Żyto i owies uprawiane są mniej więcej w tych samych granicach co jęczmień.

W zmianowaniu jęczmień przychodzi po burakach cukrowych. Po jęczmieniu idzie zwyczajnie żyto, w które wsiewa się koniec.

Przy niższym stosunku okopowych (poniżej 20 % roli) jako dość charakterystyczne występuje następujące 6-polowe zmianowanie:

1. okopowe na oborniku
2. $\frac{1}{2}$ jęczmień, $\frac{1}{2}$ pszenica
3. żyto

4. konicz
5. owies
6. pszenica.

W miarę jak uprawa okopowych wzrasta w miejsce powyższej 6-polówki, wstępuje następująca 5-polówka:

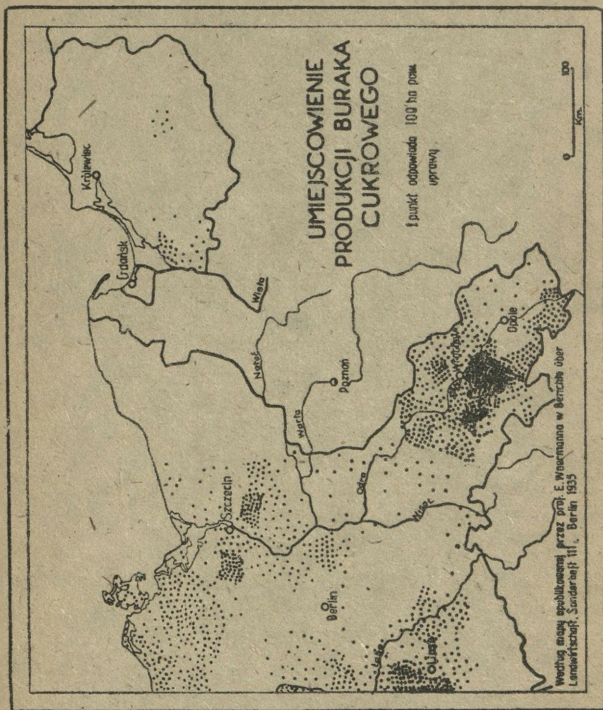
1. okopowe na oborniku
2. owies
3. pszenica
4. żyto
5. konicz.

Dalsze uintensywnienie ze wzrostem obszaru okopowych stanowi typ spotykany w gospodarstwach folwarcznych w rejonie Wrocławia:

1. buraki cukrowe na oborniku
2. jęczmień
3. żyto
4. konicz
5. $\frac{1}{2}$ pszenica, $\frac{1}{2}$ owies
6. ziemniaki na oborniku
7. $\frac{1}{2}$ owies, $\frac{1}{2}$ pszenica.

Wreszcie gdy uprawa okopowych wzrasta do $\frac{1}{3}$, towarzyszy jej zazwyczaj zmianowanie mniej więcej w tej formie:

1. buraki cukrowe na oborniku
2. jęczmień jary
3. żyto
4. konicz
5. pszenica
6. buraki cukrowe lub ziemniaki na oborniku
7. $\frac{1}{2}$ zboża jare $\frac{1}{2}$ zboża ozime



8. ziemniaki na oborniku

9. owies.

Gdzie nie zachodzą warunki sprzyjające rozleglejszej uprawie okopowych, a więc w okolicach z glebą ciężką i równocześnie ze zbyt wielką ilością opadów, tam uprawa zbóż występuje i w rejonie przewagi gospodarki okopowej w silniejszym stopniu. Żyto zastępuje wówczas pszenicę uprawianą częściowo po okopowych, a częściowo (ze względu na niebezpieczeństwo wylegnięcia) w drugim roku po koniczynie.

Ogólnie można stwierdzić, że niezwykle korzystne warunki naturalne dla uprawy buraka cukrowego czyniły w rejonie gospodarki okopowej przed wojną opłacalnymi wyjątkowo duże nakłady pracy i kapitału. To ściągnęło do wielkich gospodarstw rolnych położonych na Śląsku Dolnym poważne kapitały przemysłowe. Dzięki temu cukrownictwo Śląska zajęło w Rzeszy niemieckiej bardzo poważne miejsce. Na sam Śląsk przypadało mianowicie z górą 20% globalnej produkcji buraka cukrowego w Rzeszy.

Umiejscowienie tej produkcji ilustruje mapka Nr 5. Wskazuje ona na czarnoziemy na północ od Wrocławia, jako na główny ośrodek uprawy. Poza tym większe plantacje pokrywały się w znacznej mierze z umiejscowieniem uprawy pszenicy. W każdym razie celowym będzie dla orientacji śledzić równolegle obie mapki (tj. tak umiejscowienia produkcji pszenicy jak i buraków cukrowych).

Dotychczas rozważaliśmy w najogólniejszych zarysach podstawy organizacji gospodarki polowej. Zanim przejdziemy do podstaw organizacji gospodarki zwierzęcej wypada rzucić pytanie, jaki wkład wnosi sama produkcja polowa nowych ziem do społecznego gospodarstwa agrarnego Polski.

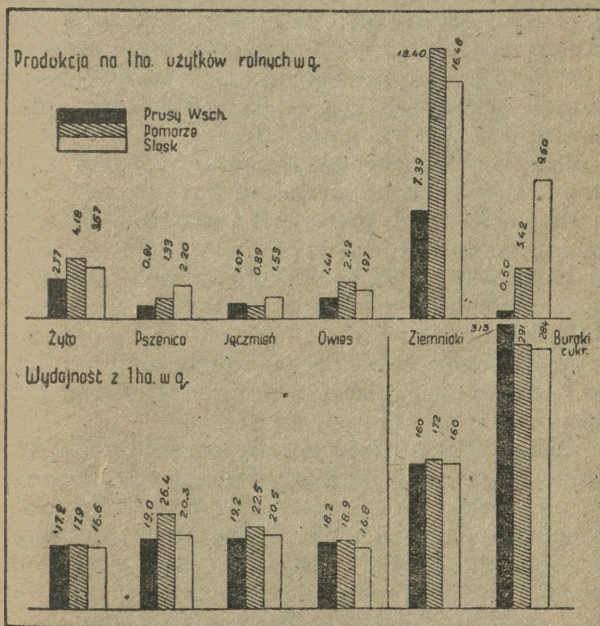
Nie myślimy oczywiście bawić się w szczegółowe obliczanie tego wkładu. Ale przypatrzmy się po prostu, jak się ten wkład przedstawia mierzony produkcją 6 głównych płodów rolnych, a mianowicie 4 zbożowych tj. pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, oraz 2 okopowych tj. ziemniaków i buraków cukrowych.

Rzućmy najsamprzód okiem na diagramy przedstawiające nam, wiele produkowały nowe ziemie tych głównych płodów rolnych w przeliczeniu na jednostkę ziemi uprawnej, bo to jest z punktu widzenia problematyki społecznego gospodarstwa istotniejsze niż sama wysokość zbiorów osiągniętych, czyli wydajność z ha obsianego poszczególnymi płodami.

Najsamprzód uderza nas obraz (por. Nr 6), dobrze nam znany z Rzeczypospolitej w jej dawnych granicach, że mianowicie ziemniaki wysuwały się ilościowo na pierwszy plan. Ale widzimy, że Prusy Wschodnie produkowały ich na ha ziemi uprawnej mniej niż Śląsk produkował buraków cukrowych. Produkcja ziemniaczana Prus Wschodnich nie dochodziła połowy śląskiej produkcji ziemniaczanej i wynosiła 40% produkcji Pomorza. Przyczyna nie tkwi w tym, aby zbiory uzyskiwane z ha były w Prusach Wschodnich niższe, lecz w tym, że gleby

ziemniaczane ustępują tu miejsca glebom akcentującym produkcję pasz.

W produkcji drugiej rośliny okopowej tj. buraka



Nr 6

cukrowego, dominującą była rola Śląska, natomiast Prusy Wschodnie zajmowały całkowicie podrzędne miejsce, mimo, że uzyskiwały najwyższe zbiory na jednostce areału buraczanego (dzięki temu, że tylko

na najlepszych glebach uprawiało się tu buraka cukrowego).

Największą wagę między zbożowymi na całym obszarze ziem miało żyto. Wysuwało się ono jednakże na pierwszy plan na Pomorzu. Pomorze charakteryzowała najwyższa produkcja żyta i ziemniaków, dość wysoka produkcja owsa i najwyższa wydajność wszystkich zbóż z ha, świadcząca o najbardziej nakładowej gospodarce.

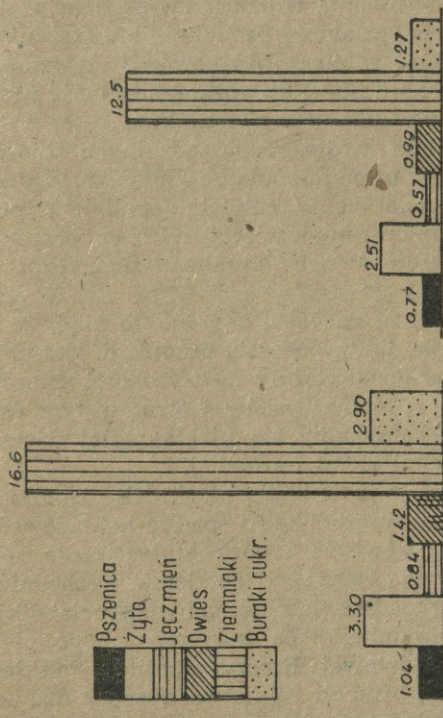
Rola Śląska dochodziła do głosu nie tylko w olbrzymiej produkcji buraka cukrowego oraz najwyższej produkcji pszenicy i jęczmienia. Równocześnie produkcja jego nawet w życie i owsie przewyższała Prusy Wschodnie. Te ostatnie nie tylko jako producent okopowych, lecz i zbożowych stały na szarym końcu.

Przypatrzmy się z kolei jak wyglądała produkcja w przedwojennej Rzeczypospolitej mierzona tymi samymi kryteriami (por. Nr 7).

Ziemie polskie przedstawiały obszar bardzo niejednorodny. Obraz województw zachodnich (Pomorze i Poznańskie), z nich wysoka produkcja obu roślin okopowych stanowiła wprost przeciwieństwo ziem wschodnich. Ziemie wschodnie razem wzięte nie ważyły tak w produkcji rolnej Rzeczypospolitej jak dwa województwa: poznańskie i pomorskie łącznie. Toteż produkcja na ha ziemi rolniczo użytkowanej w Polsce z pominięciem ziem wschodnich zyskiwała w porównaniu z przecięciem całej Rzeczypospolitej, traciła natomiast z pominięciem Poznańskiego i Pomorza.

Jak obraz może się przedstawiać po wcieleniu

Produkcja na 1 ha użytkow rolnych w q.



Polska po Odrę i Nisę z wyj. ziemwsch. Polska przedwojenna

całego obszaru po Odrę i Nysę z uwzględnieniem konieczności straty ziem wschodnich.

Spójrzmy na diagram Nr 7. W porównaniu z Polską przedwojenną widzimy zwiększoną w dwójnasób rozporządzalność produkcją buraka cukrowego z ha ziemi rolniczo użytkowanej. Widzimy dalej zwiększoną o 30—40% rozporządzalność produkcją wszystkich zbóż oraz ziemniaków.

Globalnie kwoty rozporządzalnych zbiorów nie mogą ulec proporcjonalnym zmianom. Z przeliczenia wypada, że w całości ziemniaków powinniśmy mieć mniej więcej tyleż co przed wojną, a w poszczególnych gatunkach zbóż rozporządzalność nasza wzrosłaby o 3—10%, zaś w burakach cukrowych o ca 75%. Wynika to stąd, że ziemie wschodnie nie wysokością produkcji, lecz obszarem ziemi uprawnej ciążyły na wysokości zbiorów globalnych, a bilans zysków i strat w tym ostatnim punkcie zamykałby się utratą mniej więcej 22% powierzchni ziemi uprawnej.

Następstw jakie zajdą na skutek nieuniknionych przesunięć w produkcji i spadku nakładowości, nie da się oczywiście z góry statystycznie określić. Można tylko zauważyć, że ziemie wschodnie jakie tracimy przedstawiały ogromny potencjał dla zwiększania produkcji. We wskrzeszonej po pierwszej wojnie światowej Rzeczypospolitej Polskiej granice intensyfikacji rolnictwa doznały dla poszczególnych ziem wyraźnych przesunięć. W społecznym gospodarstwie agrarnym Polski dochodziło to do głosu w tym, że produkcja ziem wschodnich zyskiwała widoki sukcesywnego wzrostu i wzrost ten

istotnie dokonywał się przede wszystkim na Wołyniu, którego produkcja rolna w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną światową stale szła w górę, natomiast województwa zachodnie walczyły w tym czasie z poważnymi trudnościami, by utrzymać produkcję na poziomie sprzed pierwszej wojny światowej. Rolnictwo nowych ziem stanie przed analogicznymi a prawdopodobnie jeszcze większymi trudnościami. Raz: wydaje się wątpliwym, abyśmy w nowej gospodarczo-politycznej konstelacji świata mogli prowadzić politykę izolacji, politykę zamknięcia się w samowystarczalności i utrzymaniu cen rolnych na poziomie oderwanych od poziomu cen na rynkach zamorskich. Jest to po prostu dziś równie nie do pomyślenia, jak nie do pomyślenia jest, by ceny produktów rolnych na wolnym rynku, mierzone ich siłą kupna, mogły długo utrzymać się na poziomie wojennym wobec faktu, że świat stoi w obliczu obfitości a nie braku tych produktów. Po wtóre: Nawet gdybyśmy założyli możliwość izolowania się od reszty świata, powstaje pytanie, skąd mielibyśmy czerpać na to, aby pozwolić sobie na utrzymanie sztucznymi środkami tak wysokiej produkcji z ha, na jaką mogło sobie pozwolić państwo przemysłowe, które rozbudowało tę produkcję dla osiągnięcia samowystarczalności z wyraźnym celem zabezpieczenia aprowizacji wojennej.

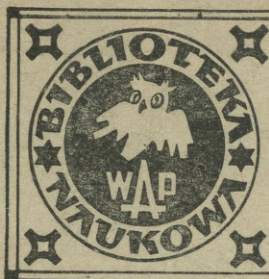
Jeśli więc nie mamy doznać rychłych rozczarowań, to musimy na ziemię nowe iść otwarcie, spoglądając w oczy stojącej przed nami rzeczywistości. Ta rzeczywistość każe nam stwierdzić, że

ziemie nowe w przeciwieństwie do ziem wschodnich nie przedstawiają potencjalnie widoków dla spotęgowania produkcji w stosunku do jednostki powierzchni ziemi uprawnej na najbliższą przyszłość. Musimy przeciwnie wyteńczyć wszystkie siły, aby momentów jakie w kierunku spadku produkcji niezawodnie działać będą od zewnątrz, nie spotęgować czynnikami, które łatwo dołączyć się mogą od wewnątrz tj. od chybionej organizacji osadnictwa, a w szczególności organizacji gospodarstw rolnych. Muszą to sobie gorąco wziąć do serca instruktorzy powołani do organizowania osadnictwa rolnego. Oddanie tego tak ważnego zagadnienia w ręce niefachowców i doktrynerów, których obfitość nie pozostaje w żadnym stosunku do fachowych sił rolniczych jakimi rozporządzamy, mogłoby nas drogo kosztować. Przy taniości produktów rozporządzalibyśmy niebawem na głowę mieszkańca w porównaniu do Rzeczypospolitej przedwojennej znacznie zmniejszonymi kwotami produktów, co niewątpliwie pozostawałoby w sprzeczności z interesem społecznym, który idzie po linii obfitości a nie braków.

Ź R Ó D Ł A

1. Blohm Georg, Praktische Wirtschaftsführung im ostdeutschen Bauernhof, Berlin 1941.
 2. Busch W. Dr. Die Landbauzonen im deutschen Lebensraum, Stuttgart 1936.
 3. Geldern-Crispendorf von G. Dr. Die wirtschaftsgeographische Struktur der Landwirtschaft Schlesiens, Berlin 1938.
 4. Fensch H. L. Dr i Padberg K. Dr. Eigenverbrauch und Marktleistung der deutschen Landwirtschaft, Berlin, Reichsnährstandsverlag.
 5. Krzymowski R. Dr Prof. Geschichte der deutschen Landwirtschaft, Stuttgart 1939.
 6. Rolfoes Max Dr. Die Bodennutzung in bäuerlichen Betrieben, Berlin. 1935, 113 Sonderheft. Berichte über Landwirtschaft.
 7. Sering Max Dr Prof. Die deutsche Landwirtschaft, Berlin 1932, 50 Sonderheft. Berichte über Landwirtschaft.
 8. Sering Max Dr Prof. Deutsche Agrarpolitik, Leipzig 1934.
 9. Statistik des deutschen Reiches, Band 560. Landwirtschaftliche Betriebszählung, Berlin 1943.
-





10288/

1